200

Londyn 17o Lutego 1881.

10, Duke Str. – St James's S. W.

Kochany Panie Niedźwiecki

Dziękuję za ofiarowaną mi łaskawie tak głęboką pracę w wydaniu dzieł sławnego naszego Rodaka, Al. Wrońskiego. Co do moich prac rozmaitego rodzaju w całém dotąd życiu, znasz już moją biografię ze dziennika „Kłosy", a dziś po=syłam w załączeniu jéj tłumaczenie po francuzku, żądane przez wielu moich przyjaciół którzy nie znają języka polskiego. Korzystając z téj okoliczności, dołączyłem obserwacyę o moim dziele „Anglo Polish Lexicon", wykazującą jaśniéj, aniżeli w moich prospektach, użyteczność tego Lexikonu z kolumną na wymawianie słów polskich przez słowa lub syllaby angielskie.

Z szczerym i wysokim szacunkiem

Baranowski

Proszę porozsyłać załączone tu exemplarze podług [illegible] adressowane

Odebrany w Paryżu 25go Lutego 1881 – LN

Londyn 24go Lutego 1881,
22, Tedworth Square,
Kings Road – Chelsea S.W.

Kochany Panie Niedźwiecki,

Naprzód zawiadamiam że od dziś mieszkam, nie 32 Walpole St, lecz jak wyżej wskazuję, bo dom został cały wynajęty dla licznej familii, tak że musiałem się wynieść i szukać innego mieszkania w bliskości majora, który mnie dosyć często potrzebuje z rana, zanim wyjdzie do Biura Duke St. Ten Square jest w przedłużeniu St Leonard's Terrace, gdzie mieszka Adam Gielgud.

Załączam tu jeden egzemplarz (a ich jutro wyszlę przez Book Post 5 lub do rozdania, póki nie będę miał ich więcej) mojej biografii tłumaczonej po francusku, na żądanie wielu osób, a szczególnie moich Subskryptorów we Francyi i w Niemczech którzy nie znają polskiego języka): to jeszcze z moim portretem odbitym podług tegoż samego drzeworytu, jaki był w Kłosach, gdyż P. Lewental raczył mi go przysłać na tę Edycyą mojej biografii, do której załączona jest Obserwacya + co do "Anglo-Polish Lexicon", jaśniej opisanego niżeli był w moim prospektusie datowanym w Listopadzie –

+ wszystkie noty

Jeden

Jak tylko otrzymam z Edymburga
gdzie się ta biografia drukuje więcej
egzemplarzy aniżeli dziś posiadam,
to prześlę do Twojej Biblioteki
50 przynajmniej do rozdania gratis
między naszymi rodakami, i tę jeszcze
zaawizowałem tobie z układem jaki
zrobiłem przed kilku dniami z P. Ernest
Leroux, który jest Agentem do sprzedaży
mego Vade-mecum w Paryżu, bo
on ofiarował mi subskrypcyę na
50 egzemplarzy mego Lexikonu, i
nawet przysłał mi swój chèque
na ₤ 20 płatnych natychmiast
po odebraniu tych egzemplarzy, z warunkiem że jego imie będzie wskazane
na okładce dzieła jako jednego pryncypalnego Agenta na sprzedaż po całej
Francyi. A więc, staram się dokończyć
mój manuskrypt co najprędzej, i już
mam go do 3/4 doprowadzony, teraz
idzie szczególnie o zapełnienie 3ej kolumny
wskazującej jak każde polskie słowo
ma się wymawiać w słowach lub
syllabach angielskich. Wreszcie układam na lepsze okazanie kilka ćwiartek
w formacie całego dziełka kieszonkowego
specimen Lexikonu i wam prześlę go do
dobrej jak zwykle dajesz mi rady, a tym
czasem ściskam Cię serdecznie. Pozostań

A propos, P. Gadon pisze do mnie że
chce mieć No 90 z Głosu Wolnego. Ile
sobie przypominam posłaliśmy wszystkie
jakie tu były numera tego dziennika
w jednej lub drugiej skrzynce do Waszej
Biblioteki adresowanej we przeszłym
wrześniu. A więc Waść przejrzyj
aby zadowolnić p. Gadona, jeśli ten
żądany numer znajduje się istotnie
w tym lub owym zbiorze dziennika.

JM

Odebrany w Paryż[u]
25go Lutego 1[8..]

+ wszystkie[…]
mówi[…]

23/3 81. 203

Kochany Panie Miedzwiecki,

Dokładam słów kilka aby was zawiadomić co się dzieje z moim "Anglo-Polish Lexicon".

Manuskrypt jest już prawie do 3/4 doprowadzony, lecz najtrudniejsza część do jego ukończenia i drukowania, jest ta 3cia kolumna która ma wskazywać wymawianie słów polskich za pomocą syllab angielskich. To być nie może dokonane jak z polakiem któryby wymawiał każde słowo podług dobrego akcentu, i z anglikiem któryby naśladował tenże sam, albo przynajmniej podobny akcent, przez syllaby naturalne, lub umyślnie sformowane, po angielsku.

Aby lepiej dać poznać jaki ma być układ tego Lexikonu, drukuje się teraz Specimen stronicy z kilku ćwiartek, podług wskazówek jakie mi Dr Wielobycki przysłał na tej 3ciej kolumnie. Jak otrzymam próby tego Specimenu, to Wam jedną poszlę, abyś dał twoją opinię jako znający dobrze obadwa języki.

Co się tyczy prenumeraty, to już liczba egzemplarzy doszła dziś do 286, bo P. Ernest Lestoun podpisał się na 50, a P. Maurycy Orgelbrand, Editor Dziennika powszechnego w Warszawie, na 100; lecz są one płatne jak skoro będą im przesłane egzemplarze. Te dwie tak ważne prenumeraty mogą mi służyć jako fundusz potrzebny na druk mego manuskryptu, i to tém lepiej, że nie będę zależny od P. Trübnera lub innych tu Editorów, którzy awansując na druk pieniądze, takby mnie oberwali, że, jak mówi przysłowie, ils ne me laisseraient que des os à manger!

Lista ogólna Prenumeratorów także się drukuje, i wam kilka egzemplarzy nie omieszkam przesłać jak tylko wyjdzie z druku. Już miałeś kilka egzemplarzy mojéj biografii z portretem, a że 1sza jéj Edycyja została wyczerpana, kiedy odbieram zewsząd zachęcenia aby conajwięcéj rozesłać téj broszurki, a szczególnie z porady P. Ernest Lerbun, Olgerbranda, Lewentala, i innych Editorów, którzy ją uważają za tem ważniejszą że ona może służyć jako mój najwaśniejszy prospektus o Anglo-Polish Lexicon, którego wyższość jest dosyć obszernie opisana na 8 stronicy, tak że już kazałem wydrukować, za 300 egzemplarzy, 2giéj Edycyi, i jeśli żądasz to przyszlę przez Book Post, ile zechcesz egzemplarzy do rozdania gratis.

Co więcéj, P. Alfred Kingston, jeden z moich Prenumeratorów, ofiarował mi manuskrypt téjże biografii przetłumaczonéj po angielsku, i nawet dobrze, bo on posiada dosyć dobrze język francuski. A więc, i ten manuskrypt mam też w krótce drukować, aby to angielskie tłumaczenie mogło stawić także dobry prospektus dla tych Anglików lub Amerykanów, co nie znają ani polskiego ani francuskiego języka.

Poczta na karku, a więc nie mogę jak tylko was uściskać z całego serca.

Major tak jest zajęty od dni [illegible] kilku, i nawet prawie codziennie, że nigdy [illegible] do was, poleca mi przesłać swoje [illegible] najżyczliwsze [illegible]

[illegible]

Odebrany w Paryżu 28go Marca 1881 No 2

J.N. Londyn 27go marca 1881.

Tedworth Square, King's Road,
(to jest nowe moje mieszkanie) Chelsea, S. W.

Kochany Panie Niedźwiecki

Pisałem przed kilką dniami, z Biura 10, Duke St., przesyłając wypis książek, broszur i rozmaitych papierów expedyowanych do waszej Biblioteki we 3 skrzynkach, A. B i C, pod adresem Pa. Wrześniowskiego, i przytém załączyłem osobny listek tyczący się mego "Anglo-Polish Lexicon"

Dziś, z porady Majora, przesyłam list który do mnie adresował niejakiś P. Bolesław Dutkiewicz, którego wcale nie znam, chociaż czytałem w dziennikach o jego wynalazku robienia olejnych portretów podług mu przysłanej fotografii, ze wskazaniem tylko koloru oczy i twarzy. Widać że się mu nie powiodło w Paryżu, gdzie nawet ogłoszone było Towarzystwo na tego rodzaju portrety pod firmą Bolesław & Cie, w Palais Royal jak to także było ogłoszone dosyć szumnie w dzienniku Kuryerze Poznańskim, i nawet tu w kilku angielskich. Major radził mi odpisać że, jak istotnie rzeczy stoją, nasze Towarzystwo jest tak biedne, że zaledwo się utrzymuje z pożyczonych od członków, (a szczególnie od PP Birbeck i Johnstone) potrzebną kwotę na wsparcie miesięczne Emigrantów starych, schorzałych, ślepych, etc z 1830-31; lecz zarazem chciałby się dowiedzieć od was czy znasz lub możesz powziąść wiadomość o tym Rodaku, aby jego szczęścia tu na braku nie zostawić, a szczególnie aby go można było bez wyrzutów rekommendować innym tu Towarzystwom co wspierają ze stałych funduszów rozmaitej kategoryi cudzoziemców. a

a więc, odpisz do Majora, lub do mnie, czy go znasz jako człowieka godnego na wsparcie, albo może Wasz Zakład dobroczynny udzieli mu te £ 2 które prosi pożyczyć.

Ponawiam moje uczucia rzetelnego i wysokiego szacunku
Szaramowski

A propos mojej biografii przetłumaczonej po francuzku, wyszła z druku jej druga Edycya w tym miesiącu, także z moim portretem, i jutro poszlę przez Book Post, kilkanaście egzemplarzy, abyś je porozdawał między naszemi Rodakami, a mianowicie P^n Alex. Chodzki, Hrabiom Zamoyskim, i innym którzy za Waszą dobrą rekommendacyą, wzięli prenumeratę na mój „Anglo-Polish Lexicon". W tych dniach mam odebrać pewną liczbę tejże biografii przetłumaczonej po angielsku, jakoteż ogólną Listę Prenumeratorów aż do 15 t. m. w liczbie 286 egzemplarzy, i nadto Specimen tego dziełka drukującego się, z porady P^n Ernest Leroux, w Wiedniu, gdzie P. Adolf Holzhausen, Drukarz Cesarskiego Dworu posiada dobry wybór polskich liter. Jeżeli mi on przysłał próby na ten Specimen ofiarując, w bardzo grzecznych wyrazach, że się chętnie podejmie drukowaniem całego dziełka podług ceny dość niskiej jaką mi oznaczył. Mając 2 znaczne prenumeraty, to jest na 50 egz. od P^a Leroux, i na 100 od Olgebranda, z Warszawy, mogę rozpocząć układy co do drukowania mego Manuskryptu, który wkrótce będzie skończony.

Sz.

Londyn 27 go Maja 1881.

22, Tedworth Square, King's Road
Chelsea S.W.

Kochany Panie Niedzwiecki,

Podług zawiadomienia jakie mnie dać raczyłeś posłałem Hr. Zamoyskim moje prospekta na Anglo Polish Lexicon, załączając egzemplarz mego Vade-mecum, i nawet 3 mojej Biografii dla Ojca i Synów. Jeden z nich, Hr. Andrzej Przemysław, zaszczycił mnie swoją wizytą w Dubeltt i podpisał 3 egz. na moje dziełko, któremu pokazałem specimen w jaki sposób ma być ułożone. Ten specimen, na żądanie wielu osób, mam dziś wydrukowany w dość znacznej liczbie egzemplarzy, i posyłam ich Wam 12 (pod opaską) z prośbą abyś je rozdał pomiędzy naszymi rodakami, jakoteż i anglikami, gdyż on istotnie wykazuje użyteczność a co większa, nowość dotąd nie znaną, jak każde słowo polskie ma się wymawiać o ile można najdokładniej, po angielsku. Układam coraz a coraz dalej mój manuskrypt, tak że jest już doprowadzony prawie do 3/4; lecz kolumna, w której to wymawianie jest oznaczone w syllabach naśladowanych, wiele mi daje pracy i trudności, bo naprzód, aby uniknąć krytyki (której szczególnie trzeba się spodziewać kiedy coś nowego okazuje się, tak w literaturze jako i w innych gałęziach naukowych), trzymam się jak pijany płotu Walker's pronouncing Dictionary, który jest uważany jako najlepszy do reguł wymawiania,

a

a którego pozwidam najnowszą edycyą.
Zresztą, sam osądzisz ze specimenu którego
tu załączam jeden egzemplarz bo nie obciąża
porto tego listu, jak mozolną mam przed sobą pracę,
a nawet bardzo kosztowną, bo muszę używać rady
i pomocy, nie tylko dobrych rodaków umiejących
język angielski, jak Adama Giełgóda, Drá Wielobyckiego,
etc, lecz także i rodowitych Anglików, a szczególnie
Professorów, których wynagradzam dość hojnie,
aby zapełniali tą 3cią kolumnę podług wymawia=
nia i powtarzania im kilka razy słów polskich.
Rozsyłając ten specimen spodziewam się że
otrzymam więcej prenumerat, licząc na tak
dobrych przyjaciół jakim jesteś, a tym czasem
uściskam Ciebie serdecznie, i proszę porozdo=
wać specimena, których zresztą można będzie
znaleźć u P. Ernesta Leroux, bo ich 200 są
mu posłane wprost z Wiednia, gdzie ten specimen
był drukowany w zakładzie P. Adolfa Holzhausen,
Drukarza Cesarskiego Dworu, mnie przez niego mocno
rekommendowanego, jako posiadającego dobre
czcionki liter polskich.

Baranowski

PS Zapomniałem dołożyć że Hr. Andrzej Przemysław
Zamoyski zapłacił mi £ 1.10.0, za prenumeratę
na 3 egz. i nawet 2/6 za vade mecum.
Jeśli masz sposobność widzenia Pa Malinowskiego,
to przypomnij mu że czekam na opłatę jego
prenumeraty, to jest 10 f albo 12 f. 50 za jeden egzemplarz.
Niech tę sumkę wam doręczy, abyś mi ją przekazał na
Majora z którym masz current account.

…ayaz.
…tórego
…obciąża
…pracę,
…ć rady
…jących
…tobyckiego,
…zególnie
…śnie,
…ymawia=
…polskich.
…się że
…a tak
…czasem
…rorozdo=
…będzie
…się
…spełnia
…szaunem,
…ego mowo
…dobre

…z

…staw
…nerutez
…r.
…kiego,
…żya
…zemplarz.
…atna

Londyn 31go maja 1881,
22, Tedworth Square, King's Road,
Chelsea, S.W.

Kochany Panie Niedźwiecki,

W odpowiedzi na Twój cezony list z d. 29 t.m. muszę zacząć od przysłowia że: "jeszcze się ten nie urodził, co wszystkim dogodził", a nawet i drugie jest prawie w tymże samym sensie „Co głowa, to rozum". Krytykujesz mój specimen Lexikonu, nie przeczytawszy go z uwagą, a mianowicie na jakiej zasadzie opartem wymawianie słów polskich; to jest: nie na dźwięku słów naszych, (który znasz gruntownie, o czem jestem mocno przekonany), lecz na słowach lub syllabach które wskazuje Anglikom Walker's pronouncing Dictionary, a których się trzymam z tem większą dokładnością, że tu rzecz idzie o wskazanie wymawiania+, nie podług mojej opinii, albo w literach polskich, jak np radzisz aby słowo poniżye, (czyli raczej ostatnią jego syllabę) oddać w polskiej syllabie dżyć, której żaden Anglik wyrzecby nie mógł, kiedy, (jak zastosowałem w specimenie), podług Walker'a Dykcyonarza syllaba, jits, doskonale to słowo było wymówione przez kilku Anglików i Angielek którym mój układ specymenu pokazałem

+ podług tego Dykcyonarza tak sławnego, a

Toż

Toż samo stosuje się do słowa Będę,
które także oddałem w syllabach zupełnie
odpowiadających dźwiękowi polskiemu, to jest
Bę̄n - w wyrazie angielskim Bę̄n-dūr; i
Dē̄n - — który się znajduje w tym
Walker's Dictionary. Nawet syllaba nąg,
przez którą oznaczam rodzaj żeński przymiot=
ników, znajduje się w tymże samym Dykcyo=
narzu, i z wymawianiem bez ostatniej
litery g; i tak się ściśle trzymam tego
Dykcyonarza, że nie chciałem (jak mi radził
P. Adam Gielgud) naznaczyć nąh, bo tej
syllaby tam nie znalazłem!

Postępuję, zresztą, tą drogą, aby uniknąć
krytyk na to wcale nowe dziełko co do
wymawiania słów polskich po angielsku,
bo odeszlę je do P.^na Walker'a lub jego
spadkobierców bez żadnej mojej osobistej
odpowiedzialności. Co się zaś tyczy szczegól=
nych polskich liter, jak ą, ę, ć, ś, ść, ź, ż,
ł, dź, to na oznaczenie ich dźwięku będzie
osobny klucz, który się nawet teraz drukuje
podług mego Manuskryptu, także przejrzanego
i poprawionego (jak był mój tu załączony
Specimen), przez nie jednego, i nawet
highly educated in Oxford or Cambridge
University Anglika, tak że i pod tym względem
moja odpowiedzialność będzie pokryta,
albo przynajmniej bardzo zmniejszona.

Przeszły

nawet z parę egzemplarzy tego Klucza (który jest wzmiankowany w Specimenie jako „General key to the pronunciation of all Polish words whatsoever"), abyś dał swoje uwagi na rozmaite odcienia dźwięków liter i syllab polskich; a wtedy można będzie rozszerzyć reguły ich dobrego wymawiania; porównać dźwięki z obcemi językami; i nawet cytować mniej więcej przykładów. Będzie to bardzo ważny paragraf, tak że Anglik pozna lepiej dźwięk każdej litery i syllaby w kolumnie 2giej polskich wyrazów, i nawet bez pomocy 3ciej będzie mógł je czyściej wymawiać. W tym celu każda litera będzie przeprowadzona przez wszystkie syllaby do których może wchodzić. Specimen tego Klucza (który ułożyłem w 4 stronicach tegoż samego formatu jak Specimen Lexiconu), daje przykład litery b ze wszystkiemi jakie tylko mogą się z nią formować syllabami.

Jednem słowem, wstrzymaj, proszę, twój ostateczny sąd o mojem dziełku, a zresztą cały mój manuskrypt nie będzie drukowany, czyli raczej publikowany, jak przejdzie przez kontrolę ludzi uczonych, a szczególnie takich, jak jesteś, co znają gruntownie język polski a zarazem angielski. Tym czasem polecam się Twojej zawsze tak dobrej pamięci i przyjaźni.

Staraj się porozsyłać specimena, a jeśli życzysz, to ich przyszlę więcej.

Baranowski

22

W
za
„ n
n
S
k
prz
no
Stó
sto
o
St
Al
a kl
n
n
a
a
O

podług

Londyn 12/7?? Czerwca 1881.
22, Tedworth Square, King's Road,
Chelsea S.W.

Kochany Panie Miedzwiecki,

Dziś korzystając z Niedzieli (bo zwyczajnie Niedziele i dni świąteczne spędzam u siebie, aby poświęcić kilka godzin na korrespondencyą) odpisuję na Twój jak zawsze uczony i ładnie pisany list z d. 9?? t.m.
Ciągle mnie wspajasz myśl abym dał poznać Anglikom, w mojem podręcznem dziełku, prawidła grammatyczne i wszystkie odcienia naszych liter, samogłosek, spółgłosek, etc., kiedy, nawet zmieniwszy pierwotny tytuł „The Student's Anglo-Polish Grammar" na „Anglo-Polish Lexicon", idzie rzecz o układ bardzo treściwy codo tych prawideł, aby większa część, mająca obejmować prawie 3/4 wolumin, była zapełniona tym Lexikonem, żądanym raczej przez Anglików chcących się jako tako rozmówić z Polakami, a szczególnie w podróży do rozmaitych krajów Polskich, aniżeli uczyć się gruntownie naszego języka, wcale im nie potrzebnego do handlowych interesów.
Ta gruntowniejsza nauka może tylko być żądana przez pewną klassę literatów, lub amatorów różnego rodzaju dzieł zagranicznych; i w tym celu tacy ludzie, jak jesteś, powinniby ułożyć to filologiczne dzieło, czy to w formacie in 4, in 8°, lub podręczne jak ma być moje in 16mo, a mówię, jak jesteś, tem zdolniejszy na wydanie tego dzieła, że posiadasz doskonale język ojczysty i zarazem dosyć dobrze angielski, tak że wymawianie słów polskich oddasz o ile można najdokładniej, opisując każdą literę i syllabę z właściwem ich brzmieniem.
Co do mego „Anglo-Polish Lexicon", jest on, jak wyżej nadmieniłem, przeznaczony dla ludzi handlowych, których jest daleko więcej, tak w tym jako i w innych krajach, aniżeli dla literatów! Na tę właśnie drogę radzono mi przeprowadzić moją pracę;

i w taki sposób, aby wskazać w Lexikonie wymawianie słów polskich podług najlepszego systematu z którym Anglicy się obeznani, to jest: podług „Walker's pronouncing Dictionary”.
Otoż trzymam się tej drogi, jak pijany płotu, aby uniknąć krytyk od Anglików dla których mój Lexikon jest przeznaczony; gdyż wymawianie nawet słów angielskich różni się dla nich, dla Francuzów i Polaków, jak daję przykłady w załączonej tu Notatce.

Wszakże, będzie w moiem dziełku osobny paragraf pod tytułem: General Key to the pronunciation of the Polish Letters and Syllables, który już ułożyłem, i który, jako specimen, drukuje się teraz w Wiedniu. W tych dniach mam odebrać kilka jego prób, i Tobie prześlę z nich jedną abyś swoje uwagi, (które zawsze można ocenić), porobił ze swoją tak wielką znajomością obu języków. W tym to kluczu znajdziesz objaśnienia jak najdokładniej mogą być wymawiane (ma się zawsze rozumieć przez Anglików, a nie przez Francuzów lub Polaków,), nasze polskie akcentowane litery, jak ą, ę, ć, ś, ść, ź, ł, ż, najczęściej używane w wyrazach do potocznej rozmowy; gdyż jeszcze muszę powtórzyć że moje dziełko na ten cel jest przeznaczone.
Aby nawet (jak to obiecuję w moim „Specimen of the Anglo-Polish Lexicon”, którego exemplarze rozsyłam do rozmaitych krajów), Anglicy, Amerykanie i dzieci polskie urodzone z matek Angielek lub Amerykanek, mogli czytać inne polskie książki, klucz mój będzie przeprowadzony nie tylko przez każdą literę, lecz nadto przez wszystkie syllaby do których ona może wchodzić, jak na to daję przykład w tym Specimenie „General Key” etc. na literę b, ba, bą, be, bę, bia, bie, bi, bio, bió, biu, etc.

Co większa, będzie także osobny, choć treściwy, paragraf, na wskazanie rozmaitych dźwięków samogłosek,

które wymieniasz w swoim liście (to twarde, to miękkie, porównywając je z angielskiemi), tak że cały paragraf 29 Walker'a: An analogical Table of the Consonants będzie przytoczony, jakoteż wymawianie szczególnych spółgłosek th, które będą nawet drukowane, albo en italic co do dźwięku w wyrazach thin, think, albo w czcionkach TH w this, that, etc., jak to znajduje się w całym Walker'a Dykcyonarzu.

Wszystko to nie może być ułożone jak treściwie gdyż, jak jeszcze powtarzam, moje dziełko nie jest ściśle mówiąc Grammatyka, lecz podręcznym Lexikonem, do którego mam nadto załączyć kilkadziesiąt stronic już ułożonych w obu językach, jako Dialogi, zastowane do rozmaitych okoliczności, tak w pożyciu domowem, jakoteż w podróży lub innych przygodach. Przytem, obiecuję w moim prospekcie Przysłowia Polskie i Angielskie, które nie zawsze się tłumaczą dosłownie, a których dość znaczny zbiór już mam ułożony i gotowy do druku.

Co mi najwięcej dziś daje mozołu, i ociąga wydanie dziełka, to ta 3cia kolumna Lexikonu mająca wskazywać wymawianie słów polskich po angielsku; lecz, jak już pisałem nie raz, to wymawianie musi być oznaczone podług Walker'a Systematu, jako uznanego za najpraktyczniejszy tak w Anglii jako i w innych krajach. A więc, nie mogę wprowadzać litery ż do słów które się mają wymawiać podług tego Dykcyonarza przez dwie litery jz, jak daję na to przykłady w notatce tu załączonej, gdzie nawet oznaczam jak też same słowa są dyktowane przez Nugent'a dla Francuzów, i przez Rykaczewskiego dla Polaków. Jeślibyś raczył dopomódz mi co do zapełnienia tej 3ciej kolumny, to mógłbym Ci przesłać manuskrypt mego Lexikonu od A do R, a za to Swoje tak godne imie i Nazwisko cytowałbym w prefacie jako mego Kollaboratora, ile że tego rodzaju literackie prace wymagają ich mniej więcej. Littré w swojej prefacie cytuje ich aż do 20tu, bez których nie podobnaby mu było wydać swego Dykcyonarza.

Jednak

Jednem słowem, raz jeszcze proszę być cierpliwym ze twoją krytyką, dopóki nie otrzymasz próby tego „General Key to the pronunciation of the Polish letters and syllables", bo w nim będzie można objaśnić obszerniej ich rozmaite dźwięki, aby dać poznać Anglikom nasz tak piękny i bogaty język w porównaniu z ich własnym.

Tym czasem ściskam Cię serdecznie,

Baranowski

P.S. Ponieważ nie kopijuję moich listów do przyjaciół (lecz tylko kiedy są business-letters), nie przypominam czy Cię zawiadomiłem o redakcyi 2go wolumenu, który jest żądany ode mnie, tak przez wielu Polaków, jako szczególnie przez Editorów, Ernesta Leroux, Orgelbranda, Ungera, Lewentala, i innych, w tymże samym kieszonkowym formacie, pod tytułem:

„Polsko-Angielski Dykcyonarzyk",

w którym wymawianie słów angielskich ma być wskazane także podług Walker'a Dykcyonarza. W tym celu otworzę nową prenumeratę, lecz ją zniżę do 8 fr., bo zapełnienie kolumny na to wymawianie da mi mniej pracy i mozołu, gdyż prosto skopijuję to wymawianie z tego Dykcyonarza. Ma się rozumieć że zbiór słów polskich będzie także ograniczony do tych tylko które są potrzebne do potocznej rozmowy lub korrespondencyi; a na Dialogi i Przysłowia, już gotowe, przewrócę tylko kolumny aby pierwsza była po polsku a druga po angielsku.

Prospekt na ten 2gi wolumin już się nawet drukuje, i wkrótce prześlę wam kilka lub kilkanaście egzemplarzy do rozdania. B.

ag, -nay.

eah.

ag, -nay.
ag, -nay.
ag, -nay.

eah.
eah.
eah.

al Key).

xicon,
n con-
s well
ul for
exists
cation

KI.

SPECIMEN

OF THE

ANGLO-POLISH LEXICON

AND

SIZE OF THE BOOK

TO BE PUBLISHED SHORTLY

BY

J. J. BARANOWSKI

AUTHOR OF THE

„Vade-mecum de la Langue française“.

LONDON.

10, DUKE STREET, ST JAMES'S, S. W.

1881.

ad 210

General Observations.

1° The *pronunciation of the Polish words* (in the 2nd column) will be represented (in the 3rd column), as exactly as possible, by *English syllables,* according to *Walker's* pronouncing Dictionary.

2° *Each Polish word* will be designated, not only as to its *category,* i. e. whether substantive, adjective, adverb, pronoun, verb, etc. (denoted by abbreviations such as: *s., adj., adv., pron., v.* etc), but also as to its *gender,* whether masculine, feminine, or neuter, (denoted by *m., f.* or *n.* for substantives, and by A. E. for the feminine and neuter of adjectives,); its *declension* (denoted by *a., ia* or *u* for the genitive case); and its *conjugation* (the present, past and future tenses being given in addition to the infinitive); so that, by means of these particulars, the student may readily become acquainted with the *principal grammatical rules* of the Polish language.

3° Moreover, the *pronunciation of the Polish phrases* which form another part of the book, i. e. *Anglo-Polish Dialogues,* appropriate to many circumstances of life, either at home or on a journey, will be explained by a *general Key* indicating the *sound of each letter and syllable;* thus, this Key will greatly facilitate the reading of other Polish books.

In a word: this « *Anglo-Polish Lexicon* », printed in a *portable* form, will comprise about **200** pages for a *Dictionary* giving the *pronunciation* of each *Polish* word by means of *English* syllables; and about **100** more for other things useful in the study of the Polish language, namely:

Principal grammatical Rules;

Anglo-Polish Dialogues, appropriate to different kinds of conversation;

General Key indicating the *sound* of letters and syllables for the *pronunciation* of all *Polish* words whatsoever;

English and *Polish proverbs* not literally translated;

etc. etc. etc.

Englis

Abandon (
I —,
I have -
I will —
Abandone
Abandonm
Abase (to)
I —,
I have -
I will —
Abasemen
Abbacy,
Abbey,
Abdomen,
Abed,
Aberrance
Abhorrenc
Abide (to),
I —,
I have A
I will A
Abide (to),
I —,
I Abode
I will A
Ability,
Abject,

Ablative,
— (gram

* The
(and some
more or le
3rd column
genuine pro
of the Poli
thoroughly
with his na
(which will
or joined w
** Chan
nine or neu
*** *Ny,*
† *Lho,*

× Bĕn²-dŭr² – the person who bends (Walker's Dicty)
× Dĕn² – a cavern or hollow running horizontally or the cave of a wild beast.

English words		Polish words		Pronunciation of the Polish words and syllables	**
Abandon (to),	*v. a.*	*Zosta*wić*, opuścić,		*Zo-sta*-vits',opoos-stits'	
I —,	*pres.*	—wiam	[*v. a.*	—vïam.	
I have —ed,	*past*	—wiłem		—vill-em.	
I will —	*fut.*	—wię		—vïen.	
Abandoned,	*adj.*	—wiony,	*A.E. adj.*	—vïo-ny ***	-nag, -nay.
Abandonment,	*s.*	—wienie,	*ia. s. n.*	—vïen-yea	-yeah.
Abase (to),	*v. a.*	*Poni*żyć,	*v. a.*	*Ponee*-jits'. (Syllable in Walker's Dicty)	
I —,	*pres.*	—żam		—jam.	
I have —d,	*past*	—żyłem		—jill-em.	
I will —,	*fut.*	—żę		—jen.	
Abasement,	*s.*	Poniżenie,	*ia. s. n.*	—jen-yea	-yeah.
Abbacy,	*s.*	Opactwo,	*a. s. n.*	O-patz-tvo	-tva.
Abbey,	*s.*	Klasztor,	*u. s. m.*	Klash-tor	-toroo.
Abdomen,	*s.*	Podbrzusze,	*a. s. n.*	Pod-bjoo-shed	-shah.
Abed,	*adv.*	w łóżku,	*expres. adv.*	Vell-ush-koo.	
Aberrance, —cy,	*s*	Obłąkanie,	*ia. s. n.*	Ob-lhon-can-yea †	-yeah.
Abhorrence, —cy,	*s.*	Obrzydzenie,	*ia. s. n.*	Ob-jyd-zen-yea	-yeah.
Abide (to),	*v. a.*	*Zno*sić,	*v. a.*	*Zno*-seats'.	
I —,	*pres.*	—szę		—shen.	
I have Abode,	*past*	—siłem		—seall-em.	
I will Abide,	*fut.*	Będę znosił		× Ben-den zno-seell.	
Abide (to),	*v. n.*	*Mieszk*ać,	*v. n.*	*Myesh*-kats'.	
I —,	*pres.*	—kam		—kam.	
I Abode,	*past*	—kałem		—kall-em.	
I will Abide,	*fut.*	Będę mieszkał		Ben-den myesh-kall.	
Ability,	*s.*	Zdolność, —*ści*,	*s. f.*	Zdol-nosts'	-nosts'-see.
Abject,	*adj.*	Podły,	*A. E. adj.*	Pod-lhy †	-lhag,-lhay.
		Nikczemny,	*A.E.adj.*	Nick-tchem-ny	-nag, -nay.
Ablative,	*adj.*	Odejmujący,	*A.E.adj.*	Odey-moo-yon-tsy	-tsa, -tsay.
— (gramm.)		*Przypad*ek *szós*ty, —ku, —tego		*Pshy-pad*ek *shoos*ty. —koo, —tego.	

* The pronunciation of *Polish* words with *accented* letters : ć, ś, ź; ą, ę, ł, ż, (and some others specified in the *grammatical* part of the book,) as to their more or less *softened* sounds, will be explained, as exactly as possible, in the 3rd column of the Lexicon, by actual or assimilated *English* syllables. But the *genuine* pronunciation of these letters, (which greatly contribute to the richness of the Polish language, both in its literary, poetical and musical works), to be thoroughly understood, must be heard from an educated *Pole* pronouncing them with his national accent; or studied through the *General Key* of pronunciation, (which will form a special paragraph of the book,) where *each Polish letter*, single or joined with others, will be exemplified by *English* syllables.

** Change of final syllables for the *genitive* of substantives, and for the feminine or neuter *gender* of adjectives.

*** *Ny*, like in the word *Pony* (a small horse), as long *e (Walker's Dict.)*.

† *Lho, lhy* — assimilated syllables for the pronunciation of ł *(General Key)*.

Able, *adj.*	Zdatny, *A. E. adj.*	Zdat-ny	-nag, -nay.
Aboard, *adv.*	Na okręcie, *expr. adv.*	Na-ok-rent-siay.	
	Na statku, *expr. adv.*	Na-stat-koo.	
Abode, *s.*	Mieszkanie, *ia. s. n.*	Myesh-can-yea	-yeah.
Abolish (to), *v. a.*	*Obalić,* *v. a.*	*Obal*-its'.	
I —, *pres.*	—am	—am.	
I have —ed, *past*	—iłem	—ill-em.	
I will —, *fut.*	—ę	—en.	
Abominable, *adj.*	Ohydny, *A. E. adj.*	O-hyd-ny	-nag, -nay.
Abortive, *adj.*	Poroniony, *A. E. adj.*	Poron-yo-ny	-nag, -nay.
(fig.), *adj.*	Naprożny, *A. E. adj.*	Nap-roosh-ny	-nag, -nay.
Abound (to), *v. a.*	*Obfi*tować (w co), *v. a.*	*Obfee*-to-vats'.	
I abound, *pres.*	—tuję	—too-yen.	
I have —ed, *past*	—towałem	—tovall-em.	
I will —, *fut.*	Będę obfitował	Ben-den obfee-tovall.	
Abound (to), *v. n.*	Upierać się przy swojém zdaniu, *v. n.*	Oop-yer-atsïen pshy svoyem zdan-yoo.	
About, *adv.*	Około, blizko, *adv.*	Oko-lho, bliss-ko.†	
Above, *adv.*	Powyżej, *adv.*	Po-vy-jay.	
Abridge (to), *v. a.*	*Skrócić,* *v. a.*	*Scroo* tsits'.	
I —, *pres.*	—cam	—tsam.	
I —d, *past*	—ciłem	—tsill-em.	
I will —, *fut.*	—cę	—tsen.	
Abridgment, *s.*	—cenie, *ia. s. n.*	—tsen-yea	-yeah.
(fig.) *s.*	Ujmowanie, *ia. s. n.*	Ooy-mo-van-yea	-yeah.
s.	Pozbawienie, *ia. s. n.*	Pozbav-yen-yea	-yeah.
Abroad, *adv.*	Zewnątrz, *adv.*	Zev-nont-sh.	
	Za granicą, *expr. adv.*	Zag-ran-it-son.	

† *Lho, lhy* — assimilated syllables for the pronunciation of ł *(General Key)*.

And so on (from A to Z) throughout the *Lexicon*, which, composed of words most frequently used in *conversation* or *correspondence*, both in their *ordinary* as well as in their *figurative* sense, will be the more useful for the study of the Polish language, as no book exists specially arranged with reference to the *pronunciation of each Polish word* by means of *English syllables*.

LONDON, May 1881.

J. J. BARANOWSKI.

211

Niedziela 19go Czerwca 1881.

22 Tedworth Square, King's Road Chelsea S.W.

Kochany Panie Miedzwiecki,

Dziś jeszcze, korzystając z Niedzieli, mogę chwil kilka poświęcić na korrespondencyą; a więc odpisuję na Twój list z d. 14go, aby nareszcie się porozumieć co do układu tego „Anglo-Polish Lexicon" który z dwóch opacznych punktów uważamy.

Ja się podjąłem ułożyć podręczne dziełko, aby nie tylko ludzie naszemi, lecz nawet i Anglicy lub Amerykanie co zaledwo mogą mówić i czytać po angielsku, (a między nimi, jak ich dosyć wiele, co dla rozrywki lub interessów podróżują w Polsce), aby, mówiąc ogólnie, jakikolwiek Anglik, Amerykanin lub jakiekolwiek dziecko urodzone z ojca Polaka a matki Angielki lub Amerykanki, mogli znaleźć w moim Lexikonie to lub owo słowo od A do Z, najczęściej używane w potocznej rozmowie lub korrespondencyi, przetłumaczone po polsku ze wskazówką (w osobnej na to kolumnie) jak to polskie słowo ma się, o ile można najdokładniej, wymawiać, lecz wymawiać bez potrzeby uczenia się rozmaitych dźwięków każdej litery lub syllaby polskiej; bo ich żaden cudzoziemiec nie może gruntownie poznać jak słuchając wymawianie Polaka, i to jeszcze z dobrym akcentem. Oto jest cel mego dziełka! Wszakże nie zaniedbuję traktowania innych przedmiotów, aby też samo dziełko było mniej więcej użyteczne i dla tych coby sobie życzyli obeznać się głębiej z naszym językiem, i na to będą osobne paragrafy, a między niemi najważniejszy: Klucz ogólny do wymawiania liter i słów polskich.

jak ten którego już pierwszą część ułożyłem, dając przykład litery <u>b</u> przeprowadzonej przez <u>wszystkie</u> syllaby w jakie może wchodzić. Nadto, po tym ogólnym kluczu, będzie nawet obszerniejsze opisanie dźwięków każdej litery polskiej <u>z porównaniem</u> do odpowiedniej litery angielskiej, podług tego Standardu którego się trzymam i będę się trzymał do końca mojej pracy „<u>Walker's pronouncing Dictionary</u>". Cenię ten Standard tem mocniej, że dotąd nie ma dla Anglików, nawet uczonych literatów, mówców, etc., lepszego doradzcy co do wymawiania słów angielskich. Rykaczewskiego system, co do tegoż wymawiania, jest dosyć dobry dla <u>Polaków</u>, lecz nie dla Anglików, jak już dałem ci <u>niektóre</u> przykłady w notatce którą mi zwróciłeś, z uwagą że są w jego Dykcyonarzu i Grammatyce błędy, cytując słowo <u>family</u>. Nie wiem gdzie to słowo upatrzyłeś, bo ja w Edycyi tego Dykcyonarza, którą posiadam jako przejrzaną przez naszego tak zdolnego Profesora P. Chodźki, słowo to <u>family</u> jest naznaczone podług Walker'a w następnych syllabach: f$\overset{4}{a}$m'-ĕ-lĕ, to jest: że $\overset{4}{a}$, podług tablicy która reguluje wymawianie każdej samogłoski, brzmi jak <u>a krótkie, między $\overset{2}{a}$ i $\overset{2}{i}$, i mocno zarywa na to ostatnie</u>: <u>b$\overset{4}{a}$t</u>, <u>f$\overset{4}{a}$t</u>, <u>c$\overset{4}{a}$t</u>, <u>m$\overset{4}{a}$rry</u>. Podkreślam wszystkie wyrazy w tej Grammatyce, i nie widzę wcale błędu, bo istotnie to słowo tak ma się wymawiać, a nie zaś jak femily. Tak przynajmniej słyszę jego wymawianie przez tu dobrze znanych Profesorów, a mianowicie jednego tu mego od lat przeszło 30 przyjaciela, P^na^ A. B. Westmacott, którego radzę się ile razy mam coś redagować do druku po angielsku. Zresztą Rykaczewskiego Dykcyonarz nie służy mi jak tylko do <u>wyboru</u> słów, z alfabetycznego porządku, najczęściej używanych w rozmowie lub korrespondencyi, aby nie za nadto obciążać mego podręcznego zbiorku. Co się zaś tyczy tej ważnej kolumny wskazującej

jak

Każde słowo polskie ma się wymawiać, o ile można najdokładniej w słowach lub syllabach angielskich (a nie polskich), to ta kolumna już zapełniona w Specimenie (którego Ci przesłałem kilkanaście egzemplarzy), nie może się formować jak z poradą uczonego Anglika naśladującego brzmienie każdego wyrazu polskiego mówionego mu, i nawet powtarzanego przez Polaka. Ja, nie znając tak gruntownie obu języków jak je znasz, do tego stopnia iż nawet Anglicy, jak mnie zawiadamiasz, znajdują Twoje wymawianie nec plus ultra, i bez żadnych poprawek w stylu, dziwię się żeś Ty się nie podjął układem tego "Anglo-Polish Lexicon", pod tymże samym warunkiem, aby oznaczyć wymawianie słów polskich bez żadnej komplikacji z literami lub syllabami polskiemi, albo z cytowaniem innych dźwięków, z tych lub owych języków, jak P. Szyrma radził mi wprowadzić greckie, łacińskie, niemieckie, słowiańskie, etc., aby lepiej dać poznać dźwięk niektórych syllab, jak Chrz który oznacza przez X greckie, ż przez ge francuzkie, etc. - Wszystko to byłoby dobrze dla tych osób+ któreby chciały lepiej wymawiać słowa polskie; lecz, jak już nieraz pisałem, cel mego dziełka jest przeznaczony dla tych szczególnie osób, co nie uczyły się ani greckiego, ani innego języka, byle tylko mogły wymówić każde słowo polskie, o ile można dosyć dokładnie, rozmawiając z Polakami, dopóki nie pojmą naszego narodowego dźwięku przez obcowanie z nimi czas jakiś, i przeczytanie z uwagą wszystkich paragrafów mego ogólnego Klucza. Otrzymałem właśnie wczoraj z Wiednia kilka jego prób, z których jedną dałem do poprawek Adamowi Gielgudowi, a drugą tu załączam, abyś także poczynił Twoje uwagi, i odesłał mi ją odwrotną pocztą, bo mam je zwrócić do Wiednia gdzie ten Klucz ma być drukowany w dość znacznej liczbie egzemplarzy, które będą rozsyłane wraz ze Specimenem Lexikonu, gdyż ten Klucz właśnie objaśni jak się mają wymawiać szczególnie nasze akcentowane litery. P. Gielgud, jak wiesz, zna dobrze język angielski, i pisze do dzienników Pall Mall i innych, z tak dobrym stylem że jego artykuły są przyjmowane bez poprawek, a więc jesteście oba zdolni do zapełnienia tej ważnej kolumny mego Lexikonu. Dr Wisłobycki ofiarował mi także swoje usługi w tymże celu; lecz zanim się zdecyduję

+ literatów, lingwistów, etc.

drukować na publikacyą dziełka, będę musiał przedstawić cały mój manuskrypt Anglikowi, przez tanę, jak jest mój dobry tu przyjaciel P. Westmacott, Professor 1ᵍᵒ rzędu do nauki nie tylko Angielskiego, lecz także francuskiego i niemieckiego języków. Ma się rozumieć że będę musiał mu wymawiać każde słowo polskie, aby kontrolował czy jest ono dokładnie oddane w słowach lub syllabach angielskich, czy to istotnych, czy, (jak musiałem wskazać w Specimenie) assimilated, bo są wyrazy polskie, złożone szczególnie z naszych liter akcentowanych, których nie można inaczej wymówić (i to jeszcze w przybliżeniu) jak przez te assimilated syllables, a mianowicie ł, ć, ś, ćś, ź i ż, które cytujesz w ogólnym Kluczu.

Czekając na zwrót tu załączonej próby tego Ogólnego Klucza, i dziękując za Twoje uwagi które zawsze mocno cenię, ponawiam moje szczere uczucia rzetelnego i wysokiego szacunku

Baranowski

PS Mam jeszcze czas, przed zwróceniem tego listu do pillar box (aby jutro rano mógł być wyexpedyowany) wskazać na próbie wszystkie poprawki jakie P. Gielgud mi proponuje, jak to kopiuję (czerwonym atramentem) podług tej którą mi odesłał. Tak że, jak mówi przysłowie, deux avis valent mieux qu'un.

Prosiłem Drukarza aby mi przysyłał próby z dość wielkim marginesem dla poprawek, a więc twoje uwagi będziesz mógł (przez odsyłacze) umieścić czy u góry czy u dołu.

à propos de pleasure, decision, division, provision etc, które cytujesz aby się wymawiały jak ż, to w Walker'a Dykcyonarzu są oznaczone przez dwie litery zh i sh: plĕzh'-ūre, dé-sizh'-ŭn, dé-vĭzh'-ŭn, prō-vĭzh'-ŭn, tak że to wymawianie bardzo się zbliża do naszego ż.

10, Duke Str St James's, S.W.

18/7 81.

Kochany Panie Niedźwiecki,

Tak jestem ciągle zajęty że dziś zaledwa mogę pisać słów kilka aby uprzedzić o wysłaniu (pr Book Post) rozmaitych druków, tyczących się tak „Anglo Polish jako i Polish Anglo Lexicon", których tu jeden egzemplarz załączam. Nie mogłem się na czas porozumieć z moim drukarzem w Wiedniu, aby poprawił syllabę eng na 2iej stronicy, i zmienił literę g na k na 3iej, podług tego com zaznaczył czerwonym atramentem - wszakże, jak radziłeś, wyrzucił w dwóch liniach French, tak że teraz wymawiania liter ą i ę odpowiadają angielskiemu dźwiękowi on, en lub eng. Co do innych poprawek, a szczególnie na literę t, to [illegible] ani ja, ani moi tu przyjaciele Anglicy nie zgadzają się, gdyż znajdują że oznaczenie tego Key wprowadzona assimilated syllable tka, thay stał bardzo stosowną kiedy tt nie znajduje się na końcu syllaby.

Zresztą

dźwięk każdej polskiej litery, i jego
porównanie z angielskiemi literami,
będzie obszernie objaśniony w Spew=
rmenie Ogólnego Klucza na wymawianie
słów angielskich po polsku, jak to
rozpoznasz w próbie którą Ci prześlę
w tych dniach, bo lada dzień
oczekuję ich otrzymać kilka z Wiednia.

Otóż co dziś muszę pisać z prośbą
abyś i sam raczył wziąć prenume
ratę na 2gi tomik „Polsko-Angielskiego
Dykcyonarzyka", i rekommendował
to dziełko (szczególnie na użytek Polaków
przeznaczone) twoim licznym przyjaciołom
tak w Paryżu jako i gdzie indziej.
Wydawcy Dzieł i Księgarze, których imiona
znajdziesz wydrukowane na prospekcie
tysiącznym dziś tego 2go tomiku, wszyscy
jednozgodnie do mnie pisali abym
dostarczył po kilkaset, i nawet tysiącami
tych prospektów, bo nie wątpią że je
przesyłając swoim klientom otrzymają
dość dużo prenumerat, ile że im 25%
ofiarowałem komisu. -

[illegible], i zawsze z rzetelnym
i wysokim szacunkiem

Baran[illegible]

Odebrany
7go Sierpnia 1881

LIX

Londyn 6go Sierpnia 1881.
22, Tedworth Square, Knights Road
Chelsea S. W.

Kochany Panie Niedźwiecki,

Wczoraj otrzymałem od mego Drukarza wiedeńskiego kilkaset nowych egzemplarzy „Specimen of the General Key to the pronunciation of Polish letters and syllables", już z poprawkami jakie nie były zrobione we poprzednich kilkuset także egzemplarzy, z których Wam posłałem trzy pod dniem 18 p. m.; tak że w tu załączonym egzemplarzu (których poślę w przyszły Poniedziałek (pod opaską) z kilkanaście wraz ze Specimenami na „Anglo-Polish Lexicon") znajdziesz poprawione eng, na drugiej stronicy, podług rady jaką mi dałeś na oznaczenie wymawiania naszej litery ę. Jest także druga poprawka, w 3iej kolumnie, nak, zamiast nag, w wymawianiu przymiotnika błękitny, to jest: co do jego rodzaju żeńskiego „błhen-kit-nak.

Lecz głównym celem tego listu jest Wam przesłać próbę drukarską (z kilku com wczoraj otrzymał do poprawek) na układ tych ważnych 4 ćwiartek, które mają się drukować pod tytułem „Ogólny Klucz do wymawiania słów angielskich" po polsku, jako dodatkowy prospekt do „Prenumeratą", na 2gi tomik mego dziełka, przeznaczony do nauki języka angielskiego dla Polaków. Otóż, poprawiłem sam, o ile mi się zdawało dosyć dobrze, jedną z tych prób, i posłałem ją wczoraj do Wiednia z prośbą aby mi nowych jeszcze kilka prób przysłano. Lecz zanim

tem

Ogólny Klucz, będzie drukowany na publikacyą;
proszę was go z uwagą przejrzeć, a szczególnie
co do kolumny wskazującej wymawianie
słowa angielskich po polsku, chociaż ona już
była kontrollowana przez Adama Gielguda, Doktora
Wielobyckiego, i kilka innych osób posiadających
dosyć gruntownie oba języki. Na tego rodzaju
poprawek będziesz we swoim fachu, znając także
gruntownie te języki. Raczy więc mi odesłać
co najprędzej (a jeśli możesz nawet odwrotną
pocztą) tę próbę, abym mógł jeszcze korzy-
stać z twoich dobrych zawsze uwag.
Zresztą, manuskrypt mój, tak na 1szy jako
i na drugi tomik, codzień a codzień poprawiam
i tylko czekam na zbiór potrzebnego funduszu
przez prenumeraty, aby go dać do druku,
choćby częściami, przez Rozdziały, zaczynając
od <u>Reguł gramatycznych</u> które już prawie
są zupełnie zredagowane, <u>sauf toujours
corrections ultérieures</u>, gdyż w moiem życiu
nigdy nie publikowałem moich prac, czy to
mechanicznych czy innych, jak kiedy one
przeszły przez krytykę ludzi kompetycznych,
a szczególnie moich przyjaciół, którzy
wytykają błędy bezinteresownie.

Dziękuję z góry za trudy Wasze w tej
mierze, i ponawiam uczucia mego
rzetelnego i wysokiego szacunku

Baranowski

Odebrany
7go. Sierp

216

Odebrany w Paryżu 10go Września 1881. A.N.

10, Duke Street, St James's, S.W.
9/9 81.

Kochany Panie Niedźwiecki,

List Twój z d. 7go p. m., obejmujący jak zawsze uczone uwagi nad dziełkiem które mam publikować w 2. tomach, a z których 1szy już się zaczyna drukować w Wiedniu, odebrałem i nieraz go czytałem, a nawet starałem się objaśnić pytając się tu mego bardzo dobrego przyjaciela Anglika, Profesora języka Angielskiego i znającego także dość gruntownie inne języki, a szczególnie francuzki, niemiecki i łaciński; pytając się mówię, co do wymawiania litery a, którą krytykujesz przed wyrazem building, radząc mi oznaczyć ją nie jak e lecz jak a bild-ing co do wymawiania po polsku. Otóż, ten Profesor nie zgadza się z Tobą w tym przypadku, i zaledwo dźwięk mniej więcej przybliżony do a przyjmuje tylko, kiedy po tym przedimku następuje wyraz zaczynający się od samogłoski, np: a unnecessary thing, lub inny.

Co się tyczy wyrazu fall, to właśnie Walker cytuje go aby się wymawiał like "the broad German a", i dodaje jeszcze wyraz water do tej samej kategoryi. A więc, ponieważ raz na zawsze muszę się stosować do tego Dykcyonarza, tak ogólnie uznanego co do wymawiania

słów

angielskich, byłoby to zboczyć z tej drogi, gdybym chciał określać inaczej to wymawianie. Co tylko można zrobić, aby jak mówi przysłowie, i wilk był syty i koza cała, to w ogólnym klauzul tyczącym się wymawiania wszystkich liter angielskich, dotyczy te lub owe zmiany ich brzmienia. Lecz na to będzie mój cały manuskrypt, (dziś już do 3/4 części doprowadzony) do przejrzenia i poprawek, i w tym celu nie omieszkam zasięgnąć własnej dobrej rady. Na teraz, nie mogę nie zmienić we moich prospektach, jak z nich jeden tu załączam, a 3 inne wysyłam dziś pod opaską, z prośbą aby je porozdawał, dla zbioru prenumerat, gdyż koszta i mojej pracy i druku codzień a codzień się zwiększają!

Dziś, po rozmaitych poszukiwaniach Tablic Templetona mogę donieść, z najlepszego źródła, to jest ze znanego tu domu Charles & Edwin Layton,

150, Fleet Street, and 12, Gough sq.

który publikuje szczególnie tablice dla assekuracyjnych kompanii, że dotąd Templetona nie są wydane. Oto są słowa odpowiedzi jaką z tego domu odebrałem:

" We do not publish Templeton's Analysis,
" nor can we find out anything of
" the kind being published in the Journal
" of the Institute.

Major

Szulczewski przesyła Twoje uszanowanie Szacunku i przyjaźni, jak ja proszę przyjąć także moje z całego serca

Jerzmanowski

13 Co się tyczy liter d, t, s i z, które bardzo słusznie wskazujesz aby ich nie mieszać twarde z miękkimi, to jeszcze udało mi się w czas poprawić na 3ciej stronicy Ogólnego Klucza, wymawianie though, although przez tso a nie dso, jakoteż, podług rady danej mi skądinąd, zamieniłem na tejże stronicy, i nawet na 4tej, wymawianie I przez aj zamiast ay. Wszystkie zresztą wyrazy w tej głównej części dziełka, tak co do 1go Tomiku jako i co do 2go, będą przejrzane jak najściślej, aby te ważne kolumny wskazujące jak mają się wymawiać, to słowa polskie po angielsku, to angielskie po polsku, były zapełnione o ile można jak najdokładniej.

Posyłam do druku moją Preface na 1y tomik, ułożoną przeze mnie, też poprawioną i co do stylu mego angielskiego, i nawet co do ogólnej redakcyi przez mego dobrego kollaboratora, Dra Willobyckiego, i mego przyjaciela Anglika Pa Westmacott, Profesora wyżej wzmiankowanego. W niej znajdziesz i Twoje godne imię cytowane między osobami które się przyczyniły do układu mego dziełka przez swoją invaluable assistance. —

Bądź tak dobry odpisz mi odwrotną pocztą (choć przez postcard) czy Gadon jest w Paryżu, a jeśli nie jest, to gdzie się znajduje abym mu przesłał mój dość ważny list. Jerz